



**Do 03.2011 w SD**

Zabawa trwa. Politycy, a raczej politykierzy bawia się Polska, a my wszyscy jeszcze im za to płacimy! Ale zapłacimy jeszcze większą cenę za ich wyglupy.

Mamy kolejną hucpę z Gowinem i Kaliszem. Z Kaliszem, to komedia o bogaczu na lewicy. Z Gowinem inna sprawa. Gowin ma do czynienia z Tuskiem, pierwszym demokratą w Polsce, więc uwaga! Gowinowi trudno nie przyznać racje, jeżeli mówi o swoich przekonaniach i konsekwencji w głosowaniu nad sprawami o charakterze moralnym, a sprawa, o którą toczy się wojna, jest moralna. Dla zamydlenia oczu sięga się do zgodności proponowanej ustawy z konstytucją. Ta zgodność, to zupełnie inna sprawa. Niech to ocenia nasi prawnicy konstytucjonalisci, marni prawnicy, ale innych nie mamy. Zresztą – jakie prawo, tacy prawnicy i odwrotnie!

Gowin znalazł się w rządzie Tuska dla reformacji, aby rozbic te zapyziane korporacje, zwłaszcza prawnicze i niezdrowe systemy prawne, a jest ich w naszym systemie prawnym sporo. Jako filozof, a nie prawnik, ma zdrowe i nieskazane zależności, podeszczcie do bardzo skomplikowanego, a więc trudnego zadania. Musi mierzyć się z murem niechęci i sprzeciwu. Czy da radę? Niewiadomo, ale powinno się życzyć mu powodzenia, bo przed nim zaden z ministrów nawet nie próbował zająć się sprawami, które dla większości Polaków mają ogromne znaczenie.

AStK